

Literatura, magia i przeznaczenie

Tytuł zbioru małych próz węgierskiego pisarza Sándora Máraiego może być mylący. Odnosi się do opowiadania, które stanowi w książce tematyczną enklawę – traktuje o literaturze. Natomiast większość zamieszczonych w *Magii* tekstów, to historie zwykłych ludzi, których przygody nie mają w sobie nic fantastycznego. Opowiedziane wydarzenia związane są z podstawowymi ludzkimi doświadczeniami, takimi jak miłość i śmierć. Okazuje się jednak, że pewnego dnia czynność, którą człowiek powtarza od lat, albo na odwrót – zupełny przypadek, zmienia jego życie. Wtedy to daje znać o sobie przeznaczenie, owa fatalna, wręcz magiczna siła.

Dzientelmen Borbély nie oczekiwał już wiele od życia. Ale ono zaskoczyło go po raz kolejny, gdy w trakcie codziennej przejażdżki autobusem do kawiarni na śniadanie kawaler spotkał miłość swego życia. W inny sposób zmieniła się egzystencja pewnego małżeństwa. Gdy oboje zaczęli poznawać czym jest starość, któregoś razu mężczyzna odezwał się do kobiety: „Co pani robi?” Ona powiedziała: „Robię na drutach”. Tego wieczora mąż zwrócił się do żony jeszcze tylko kilkoma słowami, ale „(...) po raz pierwszy w życiu czuli się intymnie i jak w domu”.

Dla człowieka perypetie, które go spotykają, mogą być niezrozumiałe i niespodziewane – wynika z opowiadań Máraiego – jednak w życiu wszystko dzieje się tak, jak powinno, gdyż kieruje nim przeznaczenie. Nie należy mu się sprzeciwiać, raczej pokornie przyjąć i zaakceptować, ponieważ wszelkie próby wpływania człowieka na jego los i tak zostaną skorygowane. Przekonał się o tym pewien kelner, który u progu starości – za oszczędności życia – kupił świetnie prosperującą restaurację. W jakiś czas po transakcji klienci – nie wiedząc o zmianie właściciela – przestali odwiedzać lokal. Gdy mężczyzna zmuszony był odsprzedać interes i zatrudnić się w tym samym miejscu jako kelner, goście, znów nieświadomi zmian, dziwnym trafem powrócili do *Trzech łabędzi*.

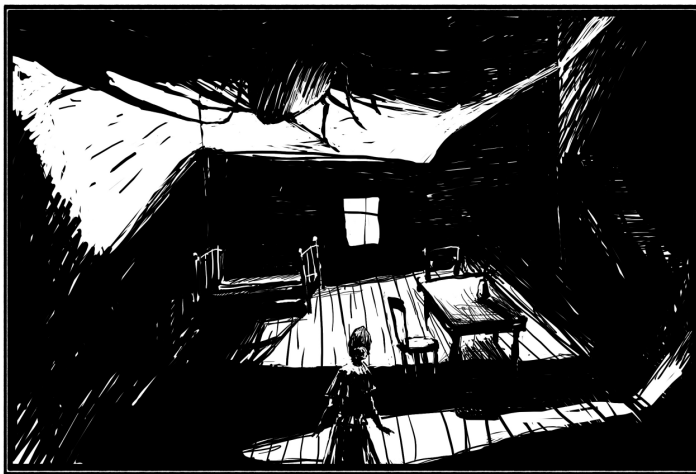
Przeznaczenie, los – tematy te czytelnik Máraiego zna choćby z *Żaru*. Różnica w ujęciu tych zagadnień w powieści i w opowiadaniach pisarza polega na tym, że w krótkich prozach autor *explicite* wyraża to, co w dłuższym utworze zostaje omówione i dotknięte jedynie aluzyjnie. Lecz Márai znakomicie posługuje się techniką sugestii także w *Magii*. O pewnych treściach wspomina tylko – najczęściej nie wprost – i dopiero po zakończeniu lektury okazuje się, że bez jakiegoś drobiazgu nie sposób zrozumieć postępowania bohatera. Sugestia taka zbliża się do metafory w opowiadaniu *Pomyłka*. W warstwie fabularnej utwór traktuje o przeprowadzce pewnego małżeństwa. Aluzyjnie, nie bezpośrednio omawia się tu sposób, rytm życia i ethos mieszczaństwa. W końcu, tekst można rozumieć, jako metaforę zmierzchu tej formacji kulturowej.

Bohaterami większości opowiadań z tomu *Magia* są przedstawiciele mieszczaństwa. Czytelnik może przyjąć ten fakt jako oczywistość i bezrefleksyjnie przejść nad nim do porządku. Podobne zagrożenie wiąże się ze stylem, jakim pisane są krótkie prozy węgierskiego autora. Spoza intelektualnie zdyscyplinowanej, choć niepozbawionej ciepłych uczuć relacji przebija czasem humor. Przy czym rzadko przebija tak wyraźnie jak w historii Borbélya, który

„Stał przy oknie w wygodnych filcowych kapciach, w nocnej koszuli; ponieważ, w sekrecie, lubił spać w nocnej koszuli, i jedynie w odwiedzinach lub w hotelu zakładał niewygodną piżamę”.

Jeśli można nie zwrócić uwagi na mieszczańskich bohaterów *Magii* i przeoczyć humorystyczny styl niektórych opowiadań, to, doprawdy, nie sposób nie zauważyć osobnego tematu zbioru próz Máraiego. Osobnego, choć reprezentowanego zaledwie przez kilka opowiadań. Chodzi o literaturę. *Pisanie to magia* – powiada bohater jednego z utworów. Dziełkiem, o którym mowa, liczącym sobie 9 stron, węgierskiemu pisarzowi udało się w niebanalny i urokliwy sposób złożyć hołd swojej muzyce. Do małej grupki utworów autotematycznych należy także *Łabędzia pieśń*, której narrator bez onieśmienia, choć z wyczuwalnym uwielbieniem dla mistrza, odtwarza stan duszy Szekspira w trakcie pisania przez niego *Burzy*.

Tytuł zbioru próz Máraiego można tłumaczyć jeszcze w inny sposób niż odniesieniem do jednego z tekstów i właściwościami przeznaczenia. To opowiadania węgierskiego pisarza mają w sobie coś magicznego; zawierają tajemnicę, są krótkie, a jednak zniewalają czytelnika. Lecz wyjaśnienie owo trafi do przekonania nielicznym; prawdopodobnie jedynie tym, którzy – jak Sándor Márai – wierzą w przeznaczenie, w magię i w literaturę.



Rysunek Irek Konior